

Szczecin przed drugim atakiem marznącego deszczu. Prezydent i sztab o tym, co się może wydarzyć

04.02.2026, 15:05, Andrzej Kraśnicki jr

Jest kilkanaście wariantów działania komunikacji miejskiej, mają być w końcu kompleksowe informacje dla pasażerów i pojazdy udrażniające chodniki. Prezydent Szczecina przedstawił plan na drugi atak marznącego deszczu.

O tym, że w czwartek nad ranem miasto ponownie może zaatakować gołoledź, informowaliśmy na szczecin.wyborcza.pl w artykule "Marznący deszcz znowu w Szczecinie i regionie. Synoptyk IMGW: "Może być bardzo niebezpiecznie".

Druga gołoledź w Szczecinie. Co z tramwajami?

W środę prezydent Szczecina Piotr Krzystek, wraz z członkami Miejskiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, przedstawił plan działania.

- Ryzyko gołoledzi jest, ale do końca nie wiemy, co się wydarzy - zastrzegł Krzystek.

Największe obawy są o sieć tramwajową. W poniedziałek, 26 stycznia, marznący deszcz spowodował jej całkowite oblodzenie. Mimo że na trasach jeździło już 77 składów, nie nadążały one zrzucać gromadzącego się na sieci lodu. W ciągu godziny wszystkie pojazdy stanęły. Lód odizolował pantografy od sieci.

Plan na noc ze środy na czwartek zakłada, że Tramwaje Szczecińskie podejmą próbę utrzymania przejezdności linii.

W nocy jeździć będzie jedenaście tramwajów - mówił Krystian Wawrzyniak, prezes Tramwajów Szczecińskich.

Będą to cztery techniczne tramwaje typu N. Te 70-letnie wozy mają stare, ale bardzo mocne pantografy. Pozostałe siedem pojazdów to dawne berlińskie Tatry, które nie mają zaawansowanej elektroniki. To ma znaczenie przy ewentualnych problemach z przepływem prądu.

Jeżdżące całą noc tramwaje mają przecierać sieć, a ich motorniczowie informować o ewentualnych problemach. Od tego, co się wówczas wydarzy, będzie zależeć, czy o około godziny 4.30 tramwaje wyjadą na trasy. Nie jest jednak wykluczone, że powtórzy się scenariusz sprzed ponad tygodnia, kiedy wydawało się, że problemów nie będzie i tramwaje zaczęły opuszczać zajezdnie. Utknęły dopiero między godziną 6 a 7, kiedy opady marznącego deszczu były najbardziej intensywne.

Gołoledź w Szczecinie. Co robi ZDiTM

Informacje o tym, jak ostatecznie ma kursować komunikacja miejska, mają być od samego rana, być może już od godziny 4, przekazywane w formie komunikatów na stronie ZDiTM. Będziemy je też oczywiście prezentować i omawiać na szczecin.wyborcza.pl.

Ponieważ nie wiadomo, czy i jakie problemy może wywołać gołoledź, nie ma na razie jednego scenariusza.

- Jest 17 wariantów funkcjonowania komunikacji miejskiej - mówi Łukasz Kadłubowski, zastępca prezydenta Szczecina.

Dużym wyzwaniem będzie jednak możliwa dynamika zmian. Jeśli wystąpią gwałtowne opady to dostosujemy nasze działania do zaistniałych warunków - zapowiedział Sławomir Izdebski, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego, który odpowiada za organizację komunikacji miejskiej.

Tym razem ma być wszystko to, czego zabrakło w pierwszych dniach po gołoledzi z 26 stycznia.

- Mamy przygotowane rozkłady jazdy, które zostaną wywieszone na przystankach, centrala ruchu cały czas będzie służyć pomocą, oznakujemy autobusy kursujące za tramwaj - wyliczał Sławomir Izdebski.

- A pracownicy ZDiTM będą w kluczowych miejscach w mieście - dodał Łukasz Kadłubowski.

"Wyborcza" spytała, czy chociaż częściowo takich działań nie można było przeprowadzić w ubiegłym tygodniu. Przypomnijmy, że we wtorek, dzień po gołoledzi, pasażerowie byli dezorientowani. Autobusy za tramwaj jeździły nieoznaczone, nie wiadomo było, gdzie mają przystanki, jaką trasą jadą.

- Sytuacja była bardzo dynamiczna, nie nadążalibyśmy z drukowaniem rozkładów jazdy - tłumaczył Sławomir Izdebski.

Ale można było wysłać na kluczowe węzły nadzór ruchu, by informował pasażerów o tym, co się dzieje - zwróciliśmy uwagę.

Sławomir Izdebski przyznał, że stało się to dopiero "później", czyli w trzecim dniu po gołoledzi.

Gołoledź w Szczecinie. Co z odpowiedzialnością?

Pytany o ewentualne rozliczenia swoich podwładnych, prezydent Piotr Krzystek odparł, że nie widzi takiej potrzeby.

- Ta sytuacja była nieprzewidywalna - mówił Piotr Krzystek, podkreślając, że jest już prezydentem 20 lat, a pierwszy raz doszło do całkowitego zamrożenia tramwajowej sieci trakcyjnej.

Jesteśmy w gronie osób, które znają się na swojej robocie - podsumował prezydent. - Pracujemy jednak na tym, żeby wyciągnąć wnioski.

Te wnioski to między innymi decyzja, by zrezygnować na razie z ujętego w umowach z wykonawcami, mechanicznego odśnieżania i

odladzania dróg rowerowych. Te siły mają zostać przerzucone na chodniki.

Piotr Krzystek tłumaczył, że jest z nimi problem, bo to trzy miliony metrów kwadratowych. Odradzał przy tym, także odpowiedzialnym za ich stan zarządcom nieruchomości, stosowanie soli.

- Najlepszym sposobem jest sypanie piasku - mówił prezydent, wyjaśniając, że sól ma negatywny wpływ nie tylko na miejską roślinność, ale także na łapy psów.

Mieczysław Pieczykolan, dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności zaoferował możliwość wsparcia mieszkańców zasobami piasku z miejskich magazynów. Jest w nich 400 ton piasku, który jest magazynowany na wypadek akcji przeciwpowodziowej. Materiał będzie wydawany za pośrednictwem Rad Osiedli, które mogą zgłaszać takie zapotrzebowanie.

Wparcie dla miasta zapowiada także policja i straż pożarna.

- Zwiększamy liczbę funkcjonariuszy na mieście - mówił Piotr Makuch, Komendant Miejski Policji. - Będziemy bezwzględnie reagować i zatrzymywać kierowców, którzy stwarzają niebezpieczeństwo na drodze. Jednocześnie apeluję - odłóżmy niepotrzebne podróże.

Wzmocniona będzie przede wszystkim "drogówka", która w poniedziałek 26 stycznia odnotowała w Szczecinie ponad 70 kolizji spowodowanych gołoledzią.

Red. Ilona Godlewska